

Wychodzi we wtorek, swiatki i soboty. Co soboty dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w naszym Lwowie 2 ar. 48 kr., na pościele lwowski 2 ar. 12 kr., na wszelkich innych pościach 2 ar. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dotychczas do Gazety Lwowskiej obejmującej doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w pół holomnie (drukłem garson) za pierwszy raz 2 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery pisał się wedle tego, ile na wyszczególnienie obrażone miały być. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 137.

19. listopada 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpania: Projekt do nowej konstytucji w izbie deputowanych roztrząsany. — Oświadczenie Narvaeza. — Jenerał Prim i sprawa spiskowych. Anglija: Nieprzyjazna dążność przeciw niemieckiemu ciowemu Związkiowi. — Najnowszy polityczny manifest O'Connella.

Francya: Guizot. — Zagodzenie nieporozumień adwokatów paryżskich z prezydentem sądu sprawiedliwości. — Pogląd na dziennikarstwo w Paryżu. — Skrócenie komunikacji pomiędzy Europą i Peru.

Prusy: Zamknięcie wystawy przemysłowości w Berlinie.

Włoszczyzna: Nadzieja, iż Dunaj połączony będzie kanałem z Morzem Czarném.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca.

Dotychczas nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 20. października. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 28. października, pan Quinto, jeden z deputowanych, którzy złożyli swój urząd (jenerałą dyrekcyję poczty), dla tego, że są przeciw proponowanemu przez rząd odmianom konstytucji, zapytał rząd pod względem odkrytego w Madrycie spisku, dodając oraz, że tak on jak i jego przyjaciele, aczkolwiek są przeciwni odmianie konstytucji, jednakże na przypadek powstania, gotowi są swoje życie za rząd poświęcić. W takimże samym duchu oświadczył się jenerał Concha i pan Posada. Jenerał Narvaez odpowiedział na to do niego wymierzone zapytanie, iż jest rzeczą niezawodną, że stronnicy Don Karlosa i narzędzia rewolucyi. knują bez ustanku tak w Madrycie

jako też za granicą plany do obalenia rządu. Okropną zbrodnią, niegodną szlachetnego hiszpańskiego charakteru, chciano zrobić początek w Madrycie, ale winowajcy są schwytani i oddani sądom sprawiedliwości, które niezwłocznie wyrok na nich wydadzą. Może oraz zapewnić izby, że póki nigdzie nie będzie zaburzony, gdyż rząd ma środki do utrzymania go. Onze swojej strony nie zboczy z prawnego toru. Rewolucyjniści spuszczaają się na wojsko; ale to jest potwarz, gdyż wojsko hiszpańskie będzie zawsze podpora ustaw. — Potém rozpoczęły się obrady nad adresem odpowiedzi. Burgos zażądał, aby przedewszystkiém plany finansowe przedłożono. Posada i Pacheco ganili samowolność i nieprzyzwoite na giełdzie frymarczenie przeszłego gabinetu, oświadczaając, iż rząd przedewszystkiém z tych czynności powinien się usprawiedliwić. Minister finansów pan Mon oświadczył, iż dotyczące téj sprawy przedłożenie nastąpi. Oprócz niego bronili rządu także Martinez de la Rosa, Isturiz i Bravo Murillo. W końcu posiedzenia, ogłoszono powszechne obrady za zamknięcie.

Jenerała Prim stawiono zaraz po uwięzieniu przed sądem wojennym. Schwytano go w jego pomieszkaniu, które otoczyło 150 ludzi z pułku St. Ferdinand, i zaprowadzono do więzienia ś. Izabeli. Z zabranych u tegoż jenerała papierów miało się okazać, że on stał na czele spiskowych i że nietylko zamierzono zamordować jenerała Narvaez tudzież innych ministrów, lecz nawet rzeczpospolitą natychmiast ogłosić ochciano.

Paryżki dziennik *la Presse* zawiera o uwięzionym teraz jenerale Prim co następuje: Postępek Prima nie jest dziwnego. Prim jest młody człowiek, ostatnie pronuncjamento nadało mu przesadną ważność i polityczną zarozumiałość, które całkiem jego rozum przechodzą. Zaczął on swój zawód w kawiarni *del Principe*, gdzie wybił kijem *Fra y*

Gerundeo, którego pułkownikiem Pringue nazywał, aby na siebie publiczną uwagę zwrócił; utrzymywał on ciągle tę publiczną uwagę przez swoje opozycje przeciw *Esparterowi*, który nigdy jego służby nie przyjmował; nakoniec uzyskał niejaką ważność podczas udzielenia na Reus w swojej ojczyźnie, której przeciw *Zurbanowi* bronił. Po upadku *Espartera* przybył Prim na czele *Pantueli* do *Madrytu*, gdzie ci żołnierze w łachmanach wielki przestרח i wstręt wzbudzili. Prim wywierał na tę półdziką horde wpływ nieograniczony, i właśnie dla tego doznawał niebardzo wielkiego poważania. Zresztą obwiniano go o bardzo nieporządne życie, a bankructwo giełdy, które obaliło ministerjum *Gonzaleza Bravo*, nabawiło go tak wielkiego pieniężnego kłopotu, iż był zmuszony Hiszpaniję opuścić. Powrócił on znowu tylko dla tego, aby w rewolucyi obalił i pozabijał mężów, którym na wszelki sposób wdzięczność winien, i aby swoją głowę na niebezpieczeństwo naraził.

— dnia 31. października. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29go października, głosował kongres na trzy pierwsze paragrafy wniosku do ustawy. Poprzednicze obrady nie zawiązały nic ważnego; nadmieniono wprawdzie o ważniejszych kwestiach polityki, ale nie przytoczono w tej mierze nic nowego. Aż podczas dyskusyi czwartego paragrafu dotyczącego odmiany konstytucyi, przybrała debata ważniejszy charakter. Podług regulaminu zastanawiano się najpierw nad osobnym *votum* deputowanego *Isturiz*. Propozycję, aby wyrzeczono zdanie, iż wykonanie projektu reformy wypada jeszcze na niejaki czas odłożyć, opierano najbardziej na tém, iż taka radykalna modyfikacja konstytucyi z roku 1837 nie jest na czasie. *Isturiz* starał się okazać, iż daleko ważniejszą jest rzeczą dać krajowi »organiczne ustawy«, których już od dawna potrzebuje. — »*Isturiz*« tak donoszą w liście z *Madrytu* pod dniem 30. października, »jest naczelnikiem partyi nie będąc mowcą; mowa jego niewielkie sprawiła wrażenie; ministrowie są pewni swojej sprawy i większości; a więc nie można inaczej się spodziewać, jak tylko, że obrady nie odniosą pożądanego skutku. *Bravo Murillo* odpowiedział, że podług jego przekonania, reforma konstytucyi jest koniecznie potrzebną; rozumowanie jego jest przekonywające: od czasu zaprowadzenia konstytucyi z roku 1837 nie istniał jeszcze żaden gabinet, któryby ją nienaruszenie mógł zachowywać; do rządzenia krajem musiano się zdecydować niezważać na ograniczenia konstytu-

cyjne. — W końcu posiedzenia, prywatne zdanie pana *Isturiz*, który żądał, aby reformę konstytucyi odroczone, zostało 124 głosami przeciw 26 odrzuconém.

— dnia 1. listopada. Jeneralny audytor (czyli fiskus) *Calderon* przedłożył dnia 31. października sądowi wojennemu swoje zdanie o sprawie jenerała Prim, słysząc, iż on utrzymuje, że obżalowany na śmierć zasłużył. Prim obrał sobie obrońcami jenerała *Serrano* i byłego deputowanego *Morreno*, jednego z najzdatniejszych adwokatów w *Madrycie*; ale ponieważ *Serrano* (ten sam, który w miesiącu czerwcu 1843 podczas powstania przeciw *Esparterowi* łączył w swojej osobie wszystkie ministerja i podpisanym przez siebie dekretem złożył z godności byłego rejenta), skazany jest na mieszkanie w jednym z miast prowincjonalnych, z którego nie może się oddalić, przeto zastępować go będzie jeneralny kapitan *Andaluzyi*, jeneral *Schelly*; ten oświadczył, iż dla tego tylko podejmuje się tej obrony, ponieważ jest przekonany, że hrabia z Reus nie miał żadnego udziału w zamachu na życie *Narvaeza*.

Dziennik *Castellano* z dnia 1. listopada ogłosił sprawozdanie fiskusa o spisku przeciw *Narvaezowi*. Z tego okazuje się, że *Don Joachim Alberici*, jeden z spiskowych, odkrył cały ten zamach *Narvaezowi*, i że jeneral Prim, hrabia z Reus, jest sprawcą i naczelnikiem tegoż spisku. Umysły zostają w największym napięciu, jak się ten proces przeciw Primowi i jego spółwinowajcom zakończy.

Rekwizytoryjum fiskusa w *Madrycie* skazuje nie tylko jenerała Prim na karę śmierci, ale także na rozstrzelanie ośmiu jego spółwinowajców.

Komisya kongresu mianowana w celu rozpoznania projektu do reformy konstytucyi jest bardzo czynna; zaproponowała ona do projektu dotyczącego zaślubienia Królowej, odmianę, którą już nawet rząd przyjął. Artykuł ten będzie teraz tak opiewał: »Król i bezpośredni jego następcy nie mogą wchodzić w związek małżeński z jakąkolwiek osobą, która rozporządzeniem Korteżów od następstwa tronu jest wyłączona.« W takim przypadku znajduje się *Don Karlos* wraz z swemi dziećmi. Na finansowe ustawy (budżety) chce komisya głosować na francusko-angielski sposób; takowe ustawy, można by, podług propozycji Komisyi, na przyszłość najpród kongresowi przedłożyć, a aż później senatowi — któryby już tak mało mógł je na-

ruszyć, jak to we Francyi w izbie parów, a w Anglii w izbie lordów się dzieje. Tylko na jeden główny punkt nie zgadza się komisja ze zdaniem rządu, mianowicie co się rejenicy dotyczy. Nawet i w tym punkcie ma być Francya stanowczym wzorem. Co we Francyi po śmierci księcia Orleańskiego po długich debatach przywiedziono do skutku, to ma teraz także w Hiszpanii prawną ważność uzyskać. Ale ministeryjum nie chce odstąpić od swojego projektu, podług którego rejenycja ma być oddana ojcu, matce, a jeżeli tych nie ma, tedy najbliższemu krewnemu.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 6. listopada. Radykalny dawniej, a od niejakiego czasu do żadnego stronnictwa wyłącznie nienależący tygodnik *Spectator* zawiera w ostatnim swym numerze artykuł pod tytułem; »Zagrańcza polityka,« który się nadzwyczaj nieprzyjaźną dążnością przeciw niemieckiemu słowemu Związkowi odznacza. Autor tego artykułu utrzymuje, że stan państw Europy centralnej jest dla Anglii bardzo niedogodny i zagraża wprost wojnę, jeżliby Anglija i nadal w swoich handlowych interesach przez handlową politykę słowego Związku szkodę ponosić miała, co większa, ośmiela się nawet stawić przykład Chin dla przestrogi. W tym artykule, który zresztą okazuje bystry rozum i polityczne ukształcenie, dziwimy się, widząc tak wielki brak prawnego uczucia, które nie daje autorowi uznać, że każde niepodległe państwo może zrobić użytek z swoich wolnych praw i nie potrzebuje do tego brać pozwolenia od drugiego.

O'Connell wydał znowu z swojej wiejskiej siedziby polityczny manifest. Jestto właściwie list nadesłany do wydawcy dziennika *Kerry-Examiner*, i traktoje o kwestyi federacyjnej. Wydawca dziennika *Kerry-Examiner* powiedział: »Parlament, któryby w Irlandyi zasiadał dla kierowania tylko irlandzkimi sprawami, a nie śmiałyby myśleć o przedmiotach polityki krajowej, zmieniły całą Irlandyję w małe miasto, i tylkoby municypalną korporacyją na wielki rozmiar założył. Takiego rodzaju nie był ten parlament, który nam w roku 1782 zabezpieczono.« O'Connell oświadcza przeciw temu: właśnie takim był ówczesowy parlament; nie miał on żadnego upoważnienia lub wpływu na kolonije, traktaty z zagranicznymi mocarstwami, na mianowanie angielskiego ministeryjum, to znaczy władzy wykonawczej. »Federalizm«, mówi O'Connell, »może jest daleko gorszym, niż prosty repeal,

to znaczy niż przywrócenie parlamentu z roku 1782 w reformowanym stanie: a jeżeli jest takim, jeżeli zamierza coś ująć z tych przywilejów, które irlandzki parlament pierwój posiadał, tedy nie może mieć nadziei, aby od irlandzkiego ludu był przyjętym. Ależ federalizm może być daleko lepszym, niż samo przywrócenie irlandzkiego parlamentu; może on go przywrócić ze wszystkimi dawnymi jego pełnomocnictwami, a prócz tego może nadać Irlandyi prawo należenia bezpośrednio do spraw krajowych, traktatów i do spraw kolonijalnych. Na wszelki sposób możesz Wpan być przekonany, że ja co się tyczy mojej osoby nigdy nie zezwolę na to, aby mniej dla Irlandyi przyjęto, niżeli ona pierwój posiadała; więcęć przyjmę chętnie, ile mi tylko dadzą.«

Francya.

Z Paryża dnia 7. listopada: Przyjaciele pana Guizota są bardzo niespokojni o stan jego zdrowia, choruje on na gardło, a lekarze przepisali mu, aby przynajmniej przez miesiąc od wszelkiej pracy się wstrzymał. Obawiają się aby choroba ta nie zmieniła się na gardlane suchoty, jeżli z największą ostrożnością swego zdrowia szanować nie będzie.

Królewski sąd sprawiedliwości odbył dnia 4. listopada pierwsze po feryjach posiedzenie wśród ogromnego natłoku publiczności. Jeneralny prokurator Herbert miał mowę zagajającą i wezwał w końcu adwokatów do złożenia przysięgi, zapewniając przytęm ze strony sądu sprawiedliwości o poważaniu ich i pokładaniu w nich zaufania. Chair d'Estange i wszyscy obecni adwokaci złożyli przysięgę. Prezydent Seguię oświadczył: »Sąd sprawiedliwości widzi zawsze z przyjemnością adwokatów przed swojemi kratkami. Wiadomo adwokatom, że sąd sprawiedliwości poważa ich charakter i w talentcie ich pokłada zaufanie. Sąd sprawiedliwości spodziewa się przeto, że stan adwokatów już dłużej nie będzie uchylał się od służby Króla i od interesów obywateli kraju.« A tak między stanem adwokatów paryzkich a prezydentem Seguię znowu został pokój zawarty,

Rada dyscyplinarna gremium adwokatów paryzkich wydała d. 4. listopada zaraz po uroczystém otworzeniu na nowo Królewskiego sądu sprawiedliwości oświadczenie, podług którego tak przemowa jeneralnego prokuratora Herbert jak i pierwszego prezydenta pana Seguię jest zupełnie dostateczną, do pnszczenia w niepamięć tego wszystkiego, co przedtęm zaszło, i do przywrócenia tak pu-

żądanej zgody między sędziami i adwokatami. Owoż pomienieni adwokaci występować będą znowu przed sądem w obronie spraw. Cofnięto także i prośbę o kasacyję wydanego przez sąd adwokatom napomnienia (*avertissement*), i sądząc powszechnie że toż samo i z napomnieniem się stanie.

Dziennik *Globe* z dnia 5. b. m. zawiera następujący artykuł o stanie dzienników w Paryżu: Mówmy najprzód o dziennikach radykalnych. Są trzy dzienniki radykalne: *National*, *Reforme* i *Revue Independante*. Najbardziej upowszechnionym z tych dzienników jest ten, który najmniej reprezentuje ideje radykalne, to jest *National*. Ta osobliwość znajduje się także u legitymistów, konserwatystów, równie jak i u radykalistów. *Revue Independante* jest panteistyczną i republikańską. Zostając pod kierunkiem Pierre Leroux i George Sand, ma ona nad wszystkimi demokratycznymi pismami prawdziwą moralną, umiejętną i literacką przewagę. — Dziennik *Reforme* jest protestacyją przeciw dziennikowi *National*. Jest on raczej utworem sumienia, niż talentu i siły. Pp. Arago i Ledru-Rollin przyłączyszy się do dziennika *Reforme*, okazali jawnie, że oni nic więcej z dziennikiem *National*, i że *National* nic więcej z nimi nie chciał mieć do czynienia. Oba te dzienniki i oba obozy zachowują jednakże między sobą niejaki umiarkowanie; podają sobie wprawdzie dłonie, ale się nie bardzo kochają. *National* przejęty jest arystokratyczną pogardą przeciw *Reforme*, dziennik *Reforme* zaś uniesiony jest demokratyczną zapalczywością przeciw *National*. — *National* był przedtém niejakiem reprezentantem; reprezentował on przynajmniej wielkiego polemika i fałszywą ideję; wielkim polemikiem był Carrrel; fałszywą ideją był system amerykański. Teraz nie reprezentuje nic jak tylko jenijalne fantazyje pana Marrast i niepomysłne kandydatury pana Bastide. — W opozycji z parlamentem znajdujemy dzienniki: *Siècle*, *Constitutionnel*, *Commerce* i *Courrier Français*. Jestto może najszczególniejsze stronnictwo do zgłębienia, pod względem jego dzienników, *Siècle* jest najpotężniejszą bronią w służbie najsłabszej, najniżejczemniejszej idey. Wytrwałość prenumeratorów dziennika *Siècle* można sobie tylko tém dostrzeżeniem wytłumaczyć, że na ten dziennik prenumerują się niewiasty, dzieci i starce, to jest wszystkie te osoby, które z domu nie wychodzą i polityką się nie zajmują; przeciwnie zaś osoby zajmujące się polityką nie prenumerują się na ten dziennik, ponieważ czytają go po kawiarniach,

gabinetach i po salonach. Jeden z bardzo rozsądnych i czynnych ludzi, który już niejednego przedsiębiorstwa był założycielem, założył w pięknym dniu dziennik *Siècle*, podobnie, jak co innego w ten sam dzień byłby założył. Zrobił on dziennik *Siècle* opozycyjnym dziennikiem po 48 franków, gdyż pasada konserwacyjnego dziennika po 48 franków przez dziennik *la Presse* zajęta była. Później opuścił on ten dziennik; potem chciał znowu do niego powrócić, do zrobienia z niego, jak mówi *Chronicle*, konserwacyjnego dziennika. Gdyby był jego projekt przyszedł do skutku, możnaby było pójść o znaczny zakład, iż prenumeratorowie dziennika *Siècle* byłiby całkiem tego nie postrzegli. Gdyby tylko nie była się zmieniła polityczna barwa feuilletonów pana Elie Berthet i pana A. Dumas, *Siècle* byłby ciągle jednakim pozostał. — *Siècle* sprawdza to przysłowie ludu: Dobra myśl przychodzi we śnie. On spi, a do jego kasy płyną pieniądze. Dla tegoto jeden z jego ostatnich feuilletonów — Przebudzenie — miano za epigram. Było p. Barthelemy, poeta i autor *Nemezys*, który się przebudził. My lubimy piękne wiersze, nawet choć naszych przyjaciół obrażają, i cieszymy się z całego serca przebudzeniem talentu poety. Nie okazywałoby to ani szlachetnego sposobu myślenia ani dobrego smaku, gdybyśmy się z nim tak jak jego dawni przyjaciele obeszli. Ale czasy bardzo się zmieniły. Aczkolwiek p. Barthelemy znalazł znowu ten sam talent, jednakże nie znajduje on już tych samych namietności. On mówi, że łaciński hexameter dławiał, i to było dla niego nudną pracą. Ale jeszcze nudniejsza jest dławieć prozę dziennika *Siècle*. *Juvenal* jest mniej oschłym, niż p. Chambolle. — Zaraz po *Siècle* pod względem liczby abonentów, ale nieco więcej pod względem politycznej ważności, gdyż reprezentuje pana Thiersa, idzie *Constitutionnel*. Przed kilką miesiącami była liczba abonentów dziennika *Constitutionnel* podczas publicznej licytacji autentycznie wykazana; dochodziła ona niemal do trzech tysięcy. Jeden z jenijalnych ludzi, dziecko szczęścia, który tak pomyślnie założył pismo *Pâte de Regnault*, który najprzód w tygodnikach a potem w dziennikach zaczął umieszczać powieści, który „*Roberta Diabla*” przedstawić zaczął, i któremu wszystko co zaczął zawsze się powiodło, oprócz kandydatury, p. Veron starał się przewyższyć co do znaniej dotychczas liczby, wszystkie dzienniki. Wystrzegał on się szukać dla siebie jakiego nowego politycznego pióra, np. pana Burke

lab Carela, dla zajęcia uwagi publiczności; on szukał powieści a co większa, szukał tytułu powieści i imienia powieścio-pisarza. Wieczny Żyd i pan Eugenijusz Sue przybyli panu Thiersowi w pomoc, przezco pan Thiers był w stanie naprzeciw piętnastu tysiącom abonentów dziennika *la Presse* postawić dziewiętnaście tysięcy prenumeratorów dziennika *Constitutionnel*. — Gdyby było kilka tysięcy franków więcej, Wieczny Żyd byłby do dziennika *la Presse* należał. A wtedy zleby było z pomyślnością dziennika *Constitutionnel*; dziewiętnaście tysięcy stronników polityki pana Thiersa byłoby się zamieniło na dziewiętnaście tysięcy przeciwników polityki p. Thiersa! — A gdyby też dziennik *Globe* położył był cenę na Wiecznego Żyda? Okropnie! gdyby mu ją przyznano; gdyby Dagobert, Marock i pan Rodin (osoby z haniebnój powieści pana Sue) byli uderzyli w bęben przede drzwiami dziennika pana Guizota, tedy dziewiętnaście tysięcy stronników pana Thiersa będących na punkcie zostania dziewiętnastą tysiącem stronników pana Molé, byłoby może zostało stronnikami pana Guizota! Jakież morze uwag nie nasuwa to wszystko tym, którzy się nad zabiegami dziennikarstwa i nad tajnemi sprężynami tychże zabiegów zastanawiają. — My będziemy dalej zajmować się tém ważnem badaniem, które dla naszych czytelników może niejaki pożytek przyniesie.

Oddawna już zastanawiano się nad tém, czyby nie można korespondencyje między Peru a Europą przesyłać krótszą drogą przez cieśninę Panamy. Pan Marcescheau, francuzki sprawujący interesa w Boliwii, otrzymał na ten koniec od swego rządu zlecenie, i nadaremnie usiłował uorganizować tę komunikacyję, gdyż wszędzie, gdzie ją tylko zaprowadzić chciano, stały jej na zawadzie nader liczne przeszkody. Francuzki kapitan Boulanger, mieszkający przedtém w Havre, a teraz od lat kilku osiadły w Peru, podjął się ten plan wykonać, owoż między nim a panem Marcescheau zaszła umowa, na mocy której będą uzbrojone trzy-żaglowe okręty, które pod dowództwem doświadczonych sterników zabierać będą na swój pokład pocztę, podróżnych i towary, i utrzymywać komunikacyję między Kallao i Panamą, wstępując zawsze po drodze do Payta. Gdyby więc przesyłki z Europy dość wcześnie przybywały do Chagres, by z tamtąd mogły być przywiezione przez cieśninę do Panamy, i naładowane na okręty, przed samém ich odpłynieniem, tedy byłaby wszelka nadzieja, iż w 60 do siedmdziesiąciu dni po odpłynięciu

z Europy, stawalyby w Lima, podczas gdy teraz zwyczajną drogą około przylądku Horn, potrzebuja przynajmniej dwa razy tyleż czasu, zanim się na miejsce swego przeznaczenia dostaną. Sądzą powszechnie, że ta komunikacyja od niejakiemu czasu już jest zaprowadzona. Cały handel morski wszelkich krajów europejskich powitalby bez wątpienia z żywą radością otworenie tej nowój drogi.

Prusy.

Z Berlina dnia 29. października. Wystawę płodów przemysłu właścieco zamknięto. Trwała ona od 15. sierpnia do 24. października; dostarczyło na nią 3053 rzemieślników i artystów około 52,000 przedmiotów. Katalog wymienia wprawdzie 3106 wystawiaczy, ale wielu słowa swego nie dotrzymało. — Z liczby owój przypada 1954 na monarchiją pruską, reszta 361 na państwa związkowe, 66 na Austryję, 172 na inne państwa niemieckie. Dochodu z opłaty za wnijsie było 36,000 talar., koszta w ogóle na 40,000 talar. obrachowane. Wystawę tę zwidziło około 240 tysięcy osób.

Wołoszczyzna.

Dziennik *Goniec siedmiogrodzki* donosi z Ibrahlowa pod dniem 5. października: »C. k. pułkownik Birago przybył tu dnia 2. b. m. z Galaczem, poczem zaraz dnia następnego udał się w dalszą podróż do Bukarestu. O celu podróży pomienionego pułkownika nie jeszcze dotąd z pewnością tu nie wiemy. Sądząc jednak ze wszystkich okoliczności, zdaje się, iż ta jego misyja pod względem żeglugi będzie ważną, i że może po niedługim czasie ujrzymy Czarne morze połączone kanałem z rzeką Dunaj (zapewne na przestrzeni od Czarnawod-Rustendze, którądy niegdyś towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju, utrzymywało lądową komunikacyję między Dunajem a Czarnem morzem). Otworzenie tego kanału przyniosłoby nieobliczone korzyści dla żeglugi na Dunaju; już dla tego, iżby przeto ominiono niebezpieczne i dotąd jeszcze nie oczyszczone Sulinah, już wreszcie, iżby okręty w daleko krótszym czasie tak z morza do Dunaju, jak z Dunaju na morze przybywać mogły. Prawda, że Ibrahów i Galacz poniosłoby przeto wielki uszczerbek wteraźniejszym swym handlu, lecz za to podniosłoby się tém bardziej Kalarasz, Sylistryja, Sistów, Giurgiewo, Ruszczuk i inne wołoskie i bułgarskie miasta składowe. Mając na względzie handel na Dunaju, (który w ostatnich czasach tak ogromnego nabył znaczenia, iż prawie wszystkie narody europejskie

udział w nim mają), możnaby pomieniony kanał nazwać: »dziełem pożytecznym dla całej Europy.«

NOWINY.

(Nadestane z Tarnowa.)

Do dnia 12. listopada przystąpiło tu w Tarnowie 1188 osób do *Towarzystwa wstrzemięźliwości*. Duchowieństwo bardzo jest gorliwe w popieraniu tego zbawiennego zamiaru. Dnia 3. b. m. jw. Jmci ksiądz Biskup odbierał w tu-tejszym kościele katedralnym pierwsze śluby od duchownych, a potem od innych znako-mitszych osób. Od tego czasu słyhać codzien-nie o nowych ślubach: szczególniej téż klasy-czne i do duszy przemawiające kazania prze-wielebne Jmci księdza kanonika Króla, wiele dotąd dobrego w téj mierze zdziałały. Obyśmy tego kaznodzieję jak najczęściej sły-szeli, a wtedy ani wątpimy, że ludność nasza przechyli się na dobrą stronę. Zaprawdę serce się raduje na widok szczerój skruchy i ślubo-wania poprawy. Co większa, ci, którzy już na trzeźwość ślubowali, naprowadzają drugich do naśladowania dobrego przykładu. Możemy mieć nadzieję, że wódka w dyjecezyi tarnowskiej całkiem ustanie.

P—a.

Gazeta Krakowska donosi, iż dnia 11. b. m. odbyło się pobłogosławienie nowego ogromnym nakładem zbudowanego kościoła w Krzeszo-wicach w hrabstwie Tęczyńskim. JW. Artu-rowa hrabina Potocka wystawiła tę wspa-niałą świątynię własnym swoim kosztem. Nie pierwsze to już dobrodziejstwo téj dostojnej Pani dla mieszkańców hrabstwa Tęczyńskiego: szpital (od kilkunastu lat) i dom schronienia dla ubogich starców (w bieżącym roku) posta-wione i funduszami opatrzone, świadczą o szczęśliwém spotkaniu się niepospolitej możno-ści z prawdziwie chrześcijańskim sercem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 13. listopada. Na tym targu mieliśmy 1450 wołów i krów, w którąto liczbę wliczone są także i te partyje, które z przeszłego targu pozostały. Targ szedł oporem, bo złe drogi wstrzymały kupców, po częsci zaś i obawa zarazy jest na przeszkodzie.

Z téj także przyczyny stajnie w naszych stro-nach są puste, — ale za to na wiosnę da się to w znaki. — Na ceny nie mogą sprzedający użalać się, mimo tego nie wszystko zostało rozprzedane.

W Więdnii stoi cetnar wołowiny na 38 do 39 zr. wal. więd.

Na przyszły tydzień spodziewamy się mniej wołów niż tym razem.

Przypędzili na targ: 1) Iser Hornik, z Besarabii 114 (krów); 2) Weitz Kalmann, z Wojniłowa, 109 wołów; 3) Mayer i Salomon Hohn, z Hrehorowa, 157; 4) Berl Genschel, z Besarabii, 127; 5) Leiser Fichmann, z Żu-rawna, 100; 6) Salom. Judenfreund, z Gro-chowic, 71; 7) Mayer Eigenfeld, z Martyno-wa, 94; 8) Samuel Kriss, z Żurawna, 139; 9) Leiser Atlas, z Żurawna, 60; 10) Hersch Allerhand, z Żurawna, 173. — Małemi par-tyjami 306. — Ogółem 1450.

R u p i l i :

	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. nie sprzedano					
Stado Nr. 2. do Pragi	101	332	30	8	9 1/4
Stado Nr. 3. do Berna	50	310	—	—	9
Stado Nr. 4. nie sprzedano					
Stado Nr. 5. do Czech	60	250	—	—	8
Stado Nr. 6. do Pragi	54	300	—	—	8 1/2
Stado Nr. 7. do Prosznitz	76	190	—	4	7
Stado Nr. 8. do Pragi	123	300	—	6 1/2	8
Stado Nr. 9. małemi par-tyjami sprzedano					
Stado Nr. 10. do Berna	133	312	30	7	9
Małe partyje sprzedano.					

TEATR POLSKI.

Jutro: *Mąż i żona*, komedyja w 3ch aktach, oryginalnie przez hr. Alex. Fredra napisana. (Pierw-szy występ jpanny Emeliny Szymańskiej). — Późem nastąpi komedyja w 2. aktach, oryginalnie przez J. Korzeniowskiego napisa-na: *Fabrykant*.

Przedstawienia *optyczno-melodramatyczne* i widoki *optyczno-myliste* pp. Wystobockie-go i Duchńskiego są codziennie w sta-rym teatrze od godziny 7mej do godziny 9tej wieczór.

3637

(1)

Sechster Rechnungs-Abschluß

der F. F. priv.

Riunione Adriatica di Sicurtà

(Adriatischer Versicherungs-Verein)

i n T r i e s t.

In der am 16ten October d. J. Stattgefundenen General-Versammlung der Actionäre dieser Gesellschaft wurde nachstehender Rechnungs-Abschluß über die Unternehmungen des 6ten Rechnungs-Jahres, d. i. vom 1ten July 1843 bis 30ten Juny 1844 vorgelegt.

Die vom 5ten Abschluß außer dem separaten Reserve-Fond zurückgehaltene Summe war	538,450 fl.
Der Total-Prämien-Betrag im Laufe des sechsten Rechnungsjahres, auf dem Gesammten Versicherungswerth von 224,369,793 fl. 11 fr.	1,050,046 fl. 58 fr.
Das Erträgniß aus dem Umsatze des Fonds lieferte	20,945 fl. 38 fr.
	1,609,442 fl. 36 fr.

Hieron gehen ab:

Die bezahlten Schäden, Rückversicherungen und sämtliche Unkosten	860,670 fl. 9 fr.
	bleiben 748,772 fl. 27 fr.

Von dieser Summe werden zur Deckung der noch laufenden Versicherungen vorgetragen	698,200 fl.
und für den besondern Reservefond beseitigt	11,761 fl.
	709,961 fl.

folglich bleibt ein reiner Nutzen von 38,811 fl. 27 fr. welche vertheilt unter die am gegenwärtigen Abschluß Antheil nehmenden Aktien für eine jede 20 fl. 30 fr. abwerfen.

Stand des besondern Reservefondes.

Laut Abschluß des vorigen Jahres war solcher	59,131 fl. 26 fr.
welchem nun die denselben betreffenden Zinsen zuzufügen sind mit	2,660 fl. 54 fr.
Das auf mehrere begebene Aktien erzielte Agio	2,057 fl. — —
und der Abzug vom Nutzen des gegenwärtigen Abschlusses	11,761 fl. — —

Wodurch sich der besondere Reservefond am 30ten Juni 1844 auf 75,610 fl. 20 fr. stellt.

Triest am 16. October 1844.

Indem sich die unterzeichnete General-Agentenschaft auf vorstehenden üblicherweise öffentlich dar-
gelegten Rechnungs-Abschluß bezieht, erlaubt sie sich diese Gelegenheit zu benutzen um ihren Dank für die
bisher von Seiten der P. T. Versicherungs-Suchenden in einem gefliessenem Maaße zugewendeten Antra-
ge und des dadurch bewiesenen Vertrauen abzustatten und höflichst um die Fortsetzung desselben zu ersu-
chen, zu welcher sie glaubt sich durch die in obiger Rechnungs-Ablage nachgewiesenen zu Gunsten der
Riunione versprechenden Thatfachen, denen nachfolgende Bemerkungen beizufügen man ihr gestatten
wolle um so mehr Hoffnung machen zu dürfen.

Wenn gleich die Nützlichkeit der Versicherungs-Anstalten in jeder Hinsicht erwiesen ist, so giebt
es doch noch so viele die es unterlassen ihr Habe in deren Schutz zu stellen; täglich sich ereignende
Brandfälle legen aber an den Tag daß auch die festgebauesten Orte die sich zugleich der Hilfe vorzügli-
cher Löschanstalten zu erfreuen haben den Verherungen des Feuers unterworfen sind, und wie räth-
lich es sei nicht bloß die Gebäude sondern auch die beweglichen Gegenstände versichern zu lassen. Wenn
somit in den verzehrenden Brandfällen eine neue Aufforderung liegt sich der Versicherungs-Anstalten zu
bedienen, um sich gegen die daraus entspringenden Verluste zu decken, so kann die Riunione sich wohl
schmeicheln den Zuspruch bei ihr noch zunehmen zu sehen, indem sie sowohl durch ihre Verhältnisse
als ihre Handlungsweise eine besondere Berücksichtigung zu verdienen glaubt, denn die laut Bilanz auf
1,050,046 fl. gestiegene Prämien-Einnahme beweist ihren neuen Fortschritt, die ausgedehnte Theilnahme
und das grosse Vertrauen welches sie sich schon erworben und durch die bis zum Belaufe von 634,645
fl. bezahlter Schäden, wobei sie mit gewohnter Schnelligkeit und Billigkeit zu Werke ging und die sich
die unterzeichnete General-Agentenschaft so wie die Direction selbst in jeder Beziehung immer zur Pflicht
machen werden, rechtfertigt sie dieses Vertrauen indem sie zugleich ihre wohlthätige Wirksamkeit dar-
legt, wenn sich endlich aus dem Rechnungs-Abschlusse ergibt daß zu einem Stamm-Capital von 2,000,000 fl.
noch für Reserven

	775,000 fl.
so wie für jährliche Prämien und Interessen-Einnahme	1,075,000 fl.

hinzukommen, folglich ein Haftungs-Capital von 3,850,000 fl.
also von beinahe 4 Millionen vorhanden ist, so stellt dieses eine solche Solidität der Riunione dar
die alle Ansprüche um so mehr zu befriedigen geeignet ist, als diese Anstalt mit der möglichsten Berück-
sichtigung der Wünsche der P. T. Versicherungs-Suchenden die wachsamste Vorsicht verbindet.

Die k. k. priv. Riunione Adriatica di Sicurtà versichert gegen Feuer wie auch
durch Blitz erzeugte Schäden, aller Arten von Gebäuden, Möbeln, Maschinen,
Waaren, Niederlagen, Feldfrüchte und Viehstand, auch vergütet die Gesellschaft
wenn durch die zum Löschen des Feuers angewandten Mittel versicherte Gegen-
stände beschädigt werden, oder wenn zu gleichem Zwecke ein versichertes Gebäu-
de theilweise oder gänzlich niedergeissen wird, den dadurch entstandenen und
gehörig nachgewiesenen Schaden; ferner versichert sie zu Lande und zu Wasser
reisende Güter gegen alle Elementar-Schäden.

Wer gleich auf 5 Jahre versichert und vorausbezahlt, genießt einen Nach-
laß von 20 O/o. Bewegliche Gegenstände können auch auf kürzere Zeit als ein
Jahr versichert werden.

Prospecte und Versicherungsantragsbögen sind sowohl bei der unterzeichneten
General-Agentenschaft als auch bei den in jedem bedeutenderen Orte angestellten
Agenten unentgeltlich zu haben, wo auch jede sonstige zu wünschende Aufklärung
bereitwillig ertheilt wird unter welcher Zusicherung sich die Unzerzeichnete nebst
ihren Agenten nochmals bestens empfiehlt.

Lemberg in November 1844.

Die General-Agentenschaft für Galizien.
Joseph Alois Justian.